

Waloryzacja, wartościowanie i ochrona architektury 2. połowy XX wieku w Krakowie

Małgorzata Włodarczyk

Komisja Architektury XX wieku PKN ICOMOS

„Zaden człowiek nie wie i nie może wiedzieć, jaki będzie ostateczny wynik danego sposobu postępowania dla niego samego i dla innych.”¹

Problematyka związana z pojęciami waloryzacji i wartościowania przewija się obecnie coraz częściej, zarówno w środowisku konserwatorskim, jak i w szeroko rozumianych działaniach społecznych. W szczególności dotyczy to dziedzictwa kulturowego jakim jest architektura 2 połowy XX wieku. Zgodnie z ostatnimi światowymi wytycznymi, w tym z prawodawstwem UNESCO i jego Konwencją w sprawie ochrony i promowania różnorodności form wyrazu kulturowego, oraz rekomendacją w sprawie historycznego krajobrazu miejskiego², ma miejsce zdecydowane ukierunkowanie na tzw. zrównoważoną konserwację rozumianą w szerszym ujęciu zrównoważonego środowiska, tj. jako konserwację związaną ze środowiskiem materialnym i niematerialnym³.

W tym kontekście rozróżnienie pomiędzy pojęciami: waloryzacja i wartościowanie, oraz rewaloryzacja wydaje się zasadne. Słownikowe różnice w definicjach tych pojęć są bowiem wyraźne, pomimo iż pozornie wydawać by się mogło, że waloryzacja i wartościowanie są synonimami. Jednak, z uwagi na te pewne różnice w znaczeniu, skłaniać się należy raczej do przyjęcia myślenia o synergii tych dwóch pojęć. Waloryzacja odwołuje się przy tym bardziej do wiedzy, a wartościowanie odnosi się raczej do odczuć w podejściu do obiektu zabytkowego i dziedzictwa. Świadczy o tym również metodologia przyjmowana przy wykorzystywaniu tych określeń.

Waloryzacja rozumiana jest jako myślenie o „przywróceniu” lub „utrwaleniu autentyzmu” – wartości obiektu uznanego za godny zachowania i podle-

ga kategoryzacji celu i skutku oraz wypracowaniu modelu wizji konserwatorskiej opartej na wiedzy. Można zatem przyjąć założenie, że waloryzacja poprzedza wartościowanie obiektu architektonicznego⁴. Analiza naukowa i wykorzystanie szeroko pojmowanej wiedzy z różnych dziedzin pozwala wtedy nie tylko na emocjonalną, ale i wieloaspektową ocenę danej budowli lub budynku. W Europie, a tym samym i w Polsce, ocena ta jest związana z zachodnioeuropejskim podejściem do znaczenia autentyzmu w dziedzictwie kulturowym⁵. Podejście to łączy się z utrwaloną w naszej kulturze „relikwialnością” czyli pamiątkowością i emocjonalnością w zakresie wagi tej wartości pamiątkowej. „Pamiątka” czyli autentyczność, tak w zakresie wartości trwałych, jak i wspomnieniowych, nostalgicznych wysuwały się do tej pory w ochronie zabytków i dóbr kultury na pozycję dominującą. Obecnie takie podejście do dziedzictwa kulturowego ulega osłabieniu i postępującej zmianie. Wiąże się to m.in. z wpływem dominacji globalizacji i zmniejszania się różnic kulturowych, dzięki coraz szerszemu „poznaniu” oraz rozbudowanych formach komunikacji⁶.

Wartościowanie odnosi się natomiast do poddawania ocenie i wydawania opinii – pozytywnej lub negatywnej o obiekcie oraz wiąże się z wypracowywaniem kryteriów⁷. Ocena wartości jest jednak zawsze zmienna w czasie i uzależniona od czynników

1. Ruskin John, *Unto This Last*, 1862, s.8 [za:] Rykwert Joseph, *Pokusa miejsca. Przeszłość i przyszłość miast*, Kraków 2013, s. 16.

2. Konwencja UNESCO w sprawie ochrony i promowania różnorodności form wyrazu kulturowego sporządzona w Paryżu, w dniu 20 października 2005 roku (stanowi dopełnienie Konwencji z 1972 r. w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturowego i naturalnego oraz Konwencji z 2003r w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego), przyjęta na podstawie rezolucji Nr 41 Konferencji Generalnej UNESCO z 36 sesji w Paryżu, w dniu 10 listopada 2011 roku, na temat Rekomendacji w sprawie historycznego krajobrazu miejskiego.

3. Por. tzw. *Dokument z Nara o autentyzmie* [w:] *Vademecum konserwatora zabytków*, red. Konopka Marek, Szmygin Bogusław, Warszawa 2009. Dokument końcowy Międzynarodowej Konferencji w 1994 roku, w Nara – Japonia, który mówi m.in. o tym, że na pojęcie autentyzmu składają się wartości materialne i niematerialne.

4. Nastąpiła pewna zmiana pojmowania i stosowania pojęcia „wartościowanie”, dotąd przyjmowanego zgodnie z podejściem Waltera Frodla, gdzie uwzględniane były trzy główne wartości: historyczna, artystyczna i użytkowa. Cechy wartościujące tak pojmowane związane są współcześnie raczej z pojęciem/terminem „waloryzacji” (w czasie powstawania teorii W.Frodla raczej nie stosowanym).

5. Por. *Materialne i niematerialne wartości dóbr kultury w tradycji i nauce zachodniej*, [w:] Tomaszewski Andrzej, *Ku nowej filozofii dziedzictwa*, Kraków 2012, s. 61-69.

6. Jak pisze Zygmunt Bauman: „W określeniu <kurczący się czas i przestrzeń> mieszczą się zachodzące obecnie wielowymiarowe przekształcenia, którym podlegają wszystkie aspekty ludzkiej kondycji. (...) Globalizacja w równym stopniu dzieli i jednoczy, a przyczyny podziału świata są takie same jak czynniki pobudzające do jego uniformizacji”; [w:] Bauman Zygmunt, *Globalizacja*, Warszawa 2000, s. 6.

7. Por. Krawczyk Janusz, *Kryteria i metody wartościowania zabytków architektury*, [w:] *Wartościowanie zabytków architektury*, Warszawa 2013, s. 139-141. Również por. Włodarczyk Małgorzata, *Tożsamość architektury w czasie*, [w:] *Definiowanie przestrzeni architektonicznej. Trwanie i przemijanie architektury*, Kraków 2011, s. 461-465.



1. Biblioteka Główna Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, proj. Zbigniew Olszakowski, 1966 r.: a. przed modernizacją (fot. Małgorzata Włodarczyk, 2006 r.); b. po modernizacji (fot. Marcin Włodarczyk, 2013)



zewnątrznych. Tym samym właśnie, dopiero po dokonaniu waloryzacji danego obiektu architektonicznego, można przejść do jego emocjonalnego i zindywidualizowanego wartościowania. Wpływ różnorodnych i zmieniających się czynników zewnętrznych związany jest ponadto, w dużej mierze ze świadomością i poziomem kultury osoby, która podejmuje się oceny takiego obiektu. Wartość kulturowa budynku jako dziedzictwa – dzieła architektonicznego – jest bowiem względna i subiektywna⁸. Dla jednych przed-

miot oceny budzi emocje pozytywne, które skłaniają do ochrony tego dzieła i zachowania go dla przyszłych pokoleń, a dla innych, o innej percepcji i wrażliwości – wprost przeciwnie – nie znajdują oni w nim piękna i dobra kultury czyli dzieła.

Przy wartościowaniu odnosimy się najczęściej do pojęć estetycznych, a nie naukowych – jak przy waloryzacji. Pojęcie piękna i brzydoty jest jednak zindywidualizowane oraz niedopowiedziane i zmienne

formułowany zgodnie z tą definicją paradoks kultury brzmiałby zatem następująco: „wszystko co służy utrwaleniu wzorca, podważa jego dominację” – jak zauważa Zygmunt Bauman; Bauman Zygmunt, *Kultura jako praxis*, Warszawa 2012, s. 29.

w czasie⁹. W ten sam „zmienny sposób” można by się również odnieść do pojęć związanych ze wspomnianą już kulturą, szczególnie w obecnych czasach określanych przez Zygmunta Baumana „płynną nowoczesnością”¹⁰. Zmienna jest również „przestrzeń” jaka podlega postrzeganiu, ocenie i percepcji, rozumiana szeroko jako czaso-przestrzeń¹¹, o której pisze Sigfried Giedion, a w której porusza się człowiek „oceniający” czyli np. architekt, historyk sztuki czy konserwator zabytków.

Z kolei rewaloryzacja, pojęcie dotychczas dość powszechnie i szeroko stosowane w konserwacji zabytków, obejmuje współcześnie m.in. ponowną ocenę stosownie do nowych kryteriów. Najczęściej związana jest ona z przywracaniem dawnej wartości lub dawnego wyglądu danego budynku, a także łączy się z pojęciem rewitalizacji np. miejsc lub miast. I tak jak waloryzacja wiąże z naukowością zdystansowaną analizę i rozpoznanie obiektu architektonicznego oraz jak wartościowanie jest emocjonalną i zmienną jego oceną, tak rewaloryzację można by traktować jak skonsumowanie w praktyce tych dwóch pojęć. Bez waloryzacji i wartościowania, w moim odczuciu, nie można poważnie mówić o rewaloryzacji czy rewitalizacji, przy czym ta pierwsza, czyli rewaloryzacja, odnosi się szczególnie do budynków oraz przywracania im świetności estetycznej i użytkowej. Ta druga, czyli rewitalizacja – ożywienie, wiąże się natomiast bardziej z przestrzenią o różnej wielkości i zakresie ingerencji dla przywrócenia wartości i dania nowego życia na różnych polach, przykładowo w zakresie ładu przestrzennego, kompozycji krajobrazowej czy też historycznego układu funkcjonalnego, itp. Jednocześnie zarówno rewaloryzacja jak i rewitalizacja w architekturze i urbanistyce, odnoszą się do dziedzictwa kulturowego: historycznego i krajo-
brazowego.

W odniesieniu do tych wymienionych, tak różniących się pojęć oraz dla oceny i opiniowania architektury 2 połowy XX wieku, wszystkie one mogą być wykorzystywane. Architektura i urbanistyka tego okresu jest bowiem, w tym zakresie, trudna do jednoznacznej oceny i opiniowania. Wymaga to dużej wiedzy i pewnego rodzaju dystansu do czasów PRL-u. Niestety często brak tego odpowiedniego przygotowania oraz wykształcenia architektonicznego u osób działających w instytucjach i urzędach konserwatorskich¹², nie pozwala im na zauważenie, iż ta architek-



2. Wydział Chemii Politechniki Krakowskiej, proj. Eryk Mój, 1966 r.: a. przed modernizacją (fot. Małgorzata Włodarczyk, 2008); b. po modernizacji w 2012 r. (fot. Małgorzata Włodarczyk, 2013)



tura i urbanistyka stanowi dobro kultury współczesnej, które powinno podlegać bezwzględnej ochronie. Obowiązek ochrony tego dziedzictwa wynika również z zapisów Konstytucji RP¹³ oraz międzynarodowych zobowiązań, w tym ratyfikowanych Konwencji UNESCO i umów lub innych aktów normatywnych dotyczących dziedzictwa kulturowego.

Niezależnie jednak od wyboru nazewnictwa, jakim posługuje się współczesna konserwacja zabytków w odniesieniu do dziedzictwa architektonicznego, ważne jest wykorzystanie instrumentów prawnych jakie funkcjonują współcześnie w Polsce. Środowisko konserwatorskie i architektoniczne, wypowiadając się

9. Władysław Tatarkiewicz pisze, że „Ogólnej teorii piękna nie ma i być nie może (...) dopiero w naszych czasach wysunięta została teza, że jest to pojęcie dla nauki wręcz bezużyteczne, że dla terminu <piękna> nie ma miejsca w naukowej estetyce. A jeśli się go używa, to należy robić to ze świadomością, że jest to pojęcie <otwarte>, którego niepodobna definiować”. Tatarkiewicz Władysław, *Wielkość i upadek piękna*, „Studia Filozoficzne”, nr 1, 1970, s. 14-15 [za:] Kuczyńska Alicja, *Piękno, mit i rzeczywistość*, Warszawa 1977.

10. Bauman Zygmunt, *Kultura w płynnej nowoczesności*, Warszawa 2011. Książka powstała z okazji Europejskiego Kongresu Kultury, Wrocław 8-11 września 2011r.

11. Por. Giedion Sigfried, *Przestrzeń, czas i architektura. Narodziny nowej tradycji*, Warszawa 1968. Współcześnie też mówimy o „czasie i przestrzeni”, por. Rewers Ewa, *Po-wolna-przestrzeń*, [w:] *Czas przestrzeni*, red. Wilkoszewska Krystyna, Kraków 2008, s. 87.

12. Jak to jest poruszane w publikacjach i na konferencjach, bardzo często w instytucjach odpowiedzialnych za współczesne dziedzictwo architektoniczne zajmują się tą problematyką osoby nie posiadające wykształcenia architektonicznego, a bez takiego wykształcenia trudno zrozumieć istotę dzieła architektonicznego w kategoriach dziedzictwa. Podobnie jest

w tych urzędach konserwatorskich, gdzie nie ma dominacji architektów, a wprost przeciwnie konserwacją i ochroną zabytków architektury zajmują się osoby zupełnie z nią nie związane. Wraz z transformacją ustrojową zmieniły się także wymagania stawiane konserwatorom, za którymi często nie udaje się im podążać, brak bowiem czasem woli aktywnej polityki konserwatorskiej w stosunku do zasobu zabytków i dziedzictwa kulturowego powojennej architektury.

13. W szczególności art. 5 Konstytucji odnoszący się do dziedzictwa narodowego i art. 6 ust.2 odnoszący się do dziedzictwa kulturalnego oraz art. 6 ust.1 i art. 73 odnoszące się do dóbr kultury.



3. Collegium Paderevianum Uniwersytetu Jagiellońskiego, proj. Józef Gołąb, Zbigniew Olszakowski, 1959 r.: a. przed modernizacją (fot. Małgorzata Włodarczyk, 2010); b. po częściowym wyburzeniu i wkomponowaniu w nowy obiekt (fot. Marcin Włodarczyk, 2014)



w licznych publikacjach, jest raczej zgodne co do tego, iż są one niewystarczające lub niewystarczająco wykorzystywane¹⁴. Jednocześnie widoczny jest niedostatek „awangardowego”¹⁵ myślenia w podejściu do ochrony dóbr architektury współczesnej, który mógłby być przyczynkiem do modernizacji myślenia konserwatorskiego. Brak bowiem wyraźnej negacji tradycyjnego podejścia i kategoryzowania w odniesieniu do dziedzictwa omawianego okresu. Tym samym można, jak myślę, w dużym uproszczeniu przyrównać obecną sytuację i potrzebę działania w konserwacji zabytków architektury, i podejściu do współczesnego

dziedzictwa kulturowego, do tej jaką była sytuacja awangardy XX wieku w architekturze¹⁶.

Jak wskazują wymienione wyżej pojęcia i niektóre podstawy prawne, istnieją narzędzia umożliwiające działanie. Niezależnie od nich istnieje coraz silniejsza potrzeba nowej kategoryzacji dla obiektów architektonicznych, która uwzględniałaby również dziedzictwo architektury 2 połowy XX wieku w Polsce i jej specyfikę, w tym w szczególności architekturę powojennego modernizmu jako zamkniętą i zindywidualizowaną całość. Pojęcie dziedzictwa jako narzędzia naukowego pozwala na nową selekcję dzieł i rewizję podejścia do „zabytkowości”, czyli do pamięci historycznej materialnej i niematerialnej. Dużo mówi się o nowych zabytkach, ale nie wypracowano dotąd nowych metod czy recept.

Z uwagi na powyższe, wypracowanie jednolitego stanowiska w zakresie sposobu, rodzaju i zakresu prawnej ochrony zabytków i dziedzictwa kulturowego wydawać się może obecnie (w bliskiej przyszłości) niemożliwe. Jednak w związku ze zmianą pokoleniową widoczny jest brak uprzedzenia obecnej generacji nie tylko do powojennego modernizmu, ale również do wcześniejszych i późniejszych „mód” w architekturze. Być może ta różnica pokoleniowa powinna zostać wykorzystana przy ocenie i dla ochrony architektury czasów PRL-u. Przyjęcie innych kryteriów niż w dotychczasowym wartościowaniu i próbach katalogowania-kategoryzowania, w oparciu o nie, daje szansę na docenienie tych realizacji, jako dóbr kultury, zgodnie z duchem zapisów współczesnych, międzynarodowych kart, rezolucji czy konwencji. Termin „ochrona” zastępuje bowiem coraz wyraźniej „konserwację” i jest przyjmowany jako alternatywa dla niej. Pojęcie ochrony jest przy tym obszerniejsze, pojemniejsze i nie ogranicza się tylko do zabezpieczenia konkretnego obiektu przed zniszczeniem. Tak jak termin „dziedzictwo” jest alternatywą dla „zabytku”. Dziedzictwo może być bowiem dynamiczne w czasie i jest pojęciem szerszym, zabytek natomiast skłania się ku statyczności i jest pojęciem zamkniętym, związanym z konkretnym dziełem architektury lub urbanistyki. Wszystko to razem sprzyja możliwości zapewnienia istnienia dzieł architektury 2 połowy XX wieku dla następnych pokoleń, jako świadectw historii swojego czasu. Jak już ponad sto lat temu pisał Alois Riegl „(...) dziełem sztuki jest każde dające się dotknąć, zobaczyć lub usłyszeć ludzkie dzieło, które wykazuje się obecnością wartości artystycznej. Natomiast zabytek historyczny to każde dzieło, które posiada wartość historyczną”¹⁷.

Dla obiektów zrealizowanych w 2 połowie XX wieku istotna jest również zmiana ich funkcji oraz potrzeba zdolności adaptacji do takich zmian¹⁸.

14. Por. Kowalski Wojciech, Zalasińska Katarzyna, *Prawo ochrony dziedzictwa kulturowego w Polsce – próba oceny i wnioski*, [w:] *System ochrony zabytków w Polsce – analiza, diagnoza, propozycje*, blin-Warszawa 2011, s. 19-22.

15. Awangarda rozumiana jako „pociąganie” czyli „zwycięzanie nowością”. Cytując: „Dwa są – pisał Peiper – warunki awangardowości: wyprzedzanie i pociąganie. Albo inaczej: nowość i zwycięzanie nowością”, Peiper Tadeusz, *Pisma. O wszystkim i jeszcze o czymś, O awangardowości i awangardzie*, [za:] Tarnowski Józef, *Pojęcie awangardy w refleksji towarzyszącej architekturze oraz w historii i teorii architektury*, [w:] *Wiek awangardy*, red. Bieszczad Lilianna, Kraków 2006, s. 120, przyp. 14.

16. Próbował ją kategoryzować między innymi Bohdan Lisowski, por. ibidem, s. 120-123.

17. Riegl Alois, *Nowoczesny kult zabytków. Jego istota i powstanie*, [w:] *Alois Riegl, Georg Dehio i kult zabytków*, przekład i wstęp Kasperowicz Ryszard, Warszawa 2012, s. 32.

18. Por. *Dziedzictwo a rozwój. Doświadczenia Krakowa*, Kraków 2000; Włodarczyk Małgorzata, *Współczesna myśl architektoniczna w adaptacji obiektu zabytkowego czyli charakterystyka optymalnej ingerencji dla potrzeb nowej funkcji*, [w:] *Adaptacja obiektów zabytkowych do współczesnych funkcji użytkowych*, Lublin 2009, s. 203-208; Włodarczyk Małgorzata, *Wczorajsza architektura dzisiaj*, [w:] *Definiowanie przestrzeni Architekto-*

W ochronie dziedzictwa architektonicznego 2 połowy XX wieku i zapewnieniu jego trwania przy zmianie funkcji istotne znaczenie ma umiejętność „wprzęgnięcia” tego dziedzictwa we współczesne realia gospodarki rynkowej. Konieczny jest zatem kompromis pomiędzy ochroną a ekonomią. O wadze problemu świadczyć może duża liczba opracowań poświęconych tej tematyce. Ważny jest także wpływ turystyki kulturowej na trwanie zabytków – dzieł architektonicznych z tego okresu. Niedoceniane jest w ochronie współczesnego dziedzictwa, jego ekonomiczne znaczenie jako wartości dodanej, czyli prorozwojowej, przy nowym inwestowaniu. Wszystkie te uwarunkowania i konieczność przemian związane są jednocześnie z pojęciem zrównoważonego rozwoju, jako nowym „dogmatem” w konserwacji zabytków architektury, urbanistyki i krajobrazu. W moim odczuciu nie jest to najważniejsze podejście i termin, jaki włączono do ochrony zabytków architektury. Odnosi się on bowiem do całości przestrzeni i jej elementów składowych, w tym m.in. materialnych i krajobrazowych, a wywodzi wprost z ochrony środowiska przyrodniczego. Lepszym wydaje się być dawniej stosowane podejście określane jako „dobra kontynuacja” i „rewitalizacja”. Może więc zamiast ciągle nowego nazewnictwa w konserwacji zabytków stosowniejsze byłoby pozostawienie starych pojęć, albo rozwinięcie dotychczas stosowanych określeń, jako np.: „zrównoważona kontynuacja” lub „zrównoważona rewitalizacja” czy też „zrównoważona ochrona”? Przy czym najstosowniejszy wydaje się tu termin „zrównoważona kontynuacja”¹⁹.

W procesie waloryzacji i wartościowania powinno się zwracać uwagę na wiele aspektów, ale jednym z ważniejszych jest element pamięci historycznej emocjonalnej, który świadczy o naszym dziedzictwie, a jest słabo wykorzystywany w konserwatorstwie polskim. Cytując, bowiem Andrzeja Tomaszewskiego: „Istnieje ogromna przepaść pomiędzy europejskimi naukami humanistycznymi a konserwacją, która pod względem intelektualnym pozostaje głęboko w tyle, fetyszyzując substancję materialną i nie umiając podjąć zadania równoległej ochrony materialnego i niematerialnego dziedzictwa kultury”²⁰. Wiąże się z tym również wspomniany już tzw. zrównoważony rozwój.

Niezależnie od ochrony dziedzictwa, która powinna być zapewniana przez instytucje i organizacje z nią związane, pomijając w tym miejscu raczej krytyczną ich ocenę, potrzebna jest dla zachowania dzieł architektonicznych z 2 połowy XX wieku popularyzacja idei ochrony tego dziedzictwa w szerokim zakresie. Sama popularyzacja nie może jednak ograniczać się jedynie do wspomnianych instytucji i organizacji, takich jak muzea, skanseny czy różnorakie placówki

nicznej. Architektura dziś, Kraków 2010, s. 402-406.

19. W roku 2014 obchodzimy 50 rocznicę przyjęcia „Karty Weneckiej” zredagowanej na II Międzynarodowym Kongresie Architektów i Techników Konserwacji Zabytków w Wenecji, w dniach 25-31 maja 1964 roku. Przyjęte na niej definicje zabytku oraz konserwacji i restauracji utraciły nieco swoją aktualność i przejrzystość, ale pierwsze zdanie preambuły pozostaje aktualne: „Brzemienne duchową spuścizną przeszłości, zabytkowe dzieła narodów pozostają w życiu współczesnym żywym świadectwem ich wiekowych tradycji.”

20. Tomaszewski Andrzej, *Ku nowej...*, op.cit., s. 69.



4. Budynek mieszkalny wielorodzinny Krakowskich Zakładów Garbarskich przy ul. Senatorskiej 24 w Krakowie, proj. Tadeusz Gawłowski, 1956 r.: a. przed termomodernizacją (fot. Małgorzata Włodarczyk, 2008); b. po termomodernizacji (fot. Marcin Włodarczyk, 2013)



kultury, powinna obejmować również edukację szkolną i popularnonaukową, a także pogłębianie świadomości wartości dziedzictwa w społeczeństwie. Działania edukacyjne powinny dotyczyć również przestrzeni publicznej, która także podlega ochronie i rewitalizacji. Ścisłe naukowa i historyczna wiedza jest zbyt hermetyczna i niewystarczająca w takich działaniach. Edukacja, kształcenie akademickie i popularyzacja muszą być zatem kojarzone z poczuciem tożsamości kulturowej i miejscowej, z materialnym dziedzictwem architektonicznym oraz niematerialnymi emocjami i skojarzeniami. Ważny jest również czynnik poczucia ekonomicznej odpowiedzialności za możliwość wykorzystania dziedzictwa kulturowego. Przekształcanie architektury powojennej, jej pierwotnej formy, w ramach zmiany funkcji, remontów czy modernizacji powoduje z reguły wymianę tak dużej części substancji i przekształcenia lub wyburzenia całości obiektu

lub zespołu, że zacierany jest jego wyraz pierwotny. Tracimy w ten sposób znaczący dla naszej kultury fragment dziedzictwa narodowego i tożsamości kulturowej. Istnieje więc pilna potrzeba przeglądu istniejącego zasobu i jego inwentaryzacji dla skutecznej i realnej ochrony tego dziedzictwa, dla przyszłości²¹. Zmiany architektury minionego okresu pokazane zostały na przykładzie wybranych obiektów w Krakowie, które w sposób wyraźny ilustrują te działania w czasie i ich różnorodność. Budynek Biblioteki Głównej Akademii Górniczo-Hutniczej (proj. Zbigniew Olszakowski, 1966r) był pierwszym w Polsce modułowym budynkiem bibliotecznym. Po modernizacji, całkowitej zmianie uległ jego wyraz przestrzenny, estetyczny i kolorystyczny (il. 1). Obiekt Wydziału Chemii Politechniki Krakowskiej (proj. Eryk Mój, 1966r.) został poddany termoizolacji i modernizacji, w trakcie której całkowicie zmieniono wyraz elewacji, podział okien i uwidoczniło elementy infrastruktury instalacyjnej (il. 2). Z kolei Collegium Paderevianum Uniwersytetu Jagiellońskiego (proj. Józef Gołąb, Zbigniew Olszakowski, 1959r.) uległo częściowemu wyburzeniu, obniżeniu i wkomponowaniu w nowy obiekt tak, że pierwotny projekt przestał być czytelny (il. 3). Budynek mieszkalny wielorodzinny Krakowskich Zakładów Garbarskich przy ul. Senatorskiej nr 24 (proj. Tadeusz Gawłowski, 1956r) uległ termomodernizacji, w trakcie której zmieniona została kolorystyka, podziały w części okien i balkonów oraz przeszklona, charakterystyczna witryna sklepową (il. 4). Pokazane zostały przykłady negatywne, ale pewnym optymizmem może napawać coraz staranniejsze podejście

21. Dokonywać należy ponownej selekcji dla śladów przeszłości, spoglądając na nią w sposób współczesny, w odniesieniu się do pamięci historycznej, tradycji i tożsamości. Por.: Kowalski Krzysztof, *O istocie dziedzictwa europejskiego – rozważania*, Kraków 2013, s. 7.

inwestorów i administratorów do tych działań, co wpływać może z rosnącej świadomości dla ekonomicznej i estetycznej wartości dodanej tego dziedzictwa.

Systemy wartości i zmieniające się kryteria oceny są w dobie szybkich zmian cywilizacyjnych, coraz bardziej zróżnicowane, ale odnoszą się zarówno do waloryzacji, jak i wartościowania. Waloryzacji i wartościowania nie można bowiem rozdzielić, tak jak nauki i metodyczności nie można oddzielić od odczuwania i emocji. Nie sposób nie zauważyć także, że nie zostały jeszcze wypracowane skuteczne metody waloryzacji, jak również modele wartościowania oraz ochrony architektury i przestrzeni urbanistycznej z 2 połowy XX wieku w Polsce. Prowadzi to do wniosku, w kontekście szybko ubywających zasobów obiektów architektonicznych i dewastacji urbanistyki tego okresu, iż istnieje pilna potrzeba zmian legislacyjnych uwzględniających zapisy konstytucyjne oraz implementujących rezolucje dotyczące współczesnego dziedzictwa kulturowego z czasów po II wojnie światowej. Z jednoczesnym uwzględnieniem potrzeby zmiany myślenia o tym dziedzictwie, jak i zmiany mentalnej środowisk za nie odpowiedzialnych²².

Tak więc konkludując: potrzebna jest „równoważona kontynuacja” dla powojennej architektury i dla ochrony tego dziedzictwa dla przyszłych pokoleń. Trawestując pojęcia używane przez dwóch cytowanych wyżej autorów, można dodatkowo powiedzieć, że dziedzictwo jest świadectwem danego czasu i identyfikacji naszej tożsamości „w płynnej czaso-przestrzeni nowoczesności”.

22. Zob. również: Szmygin Bogusław, *Dziedzictwo w transformacji. Polskie doświadczenia*, [w:] *Dziedzictwo kulturowe w XXI wieku. Szanse i wyzwania*, red. Murzyn Monika A., Purchla Jacek, Kraków 2007, s. 120.